

15 listopada 2023 roku słuchacze MUTW wyruszyli na wycieczkę, tym razem do Chęcin – Jaskinia Raj i Podzamcza – Dwór Starostów.



W Chęcinach rozpoczęliśmy zwiedzanie od Jaskini Raj. Jej nazwa to nie przypadek, jej odkrywczy, uczniowie krakowskiego technikum geologicznego na jej widok zakrzyknęli : „O raju”. Działo się to w 1964 roku, a dla ruchu turystycznego udostępniono ją w 1972 roku.

Jest to jaskinia krasowa, z naciekami skalnymi w kolorach bieli, beżu, brązu i rudawej czerwieni. Występują tu skupiska stalaktytów, stalagmitów, kolumn naciekowych, draperii, pereł jaskiniowych, jeziorzek i „pola ryżowe”.

Długość trasy wynosi 180 m, na jej początku zorganizowana jest wystawa, można zobaczyć krzemienne narzędzia pracy człowieka neandertalskiego, zamieszkującego jaskinię ok. 50 tys. lat temu, szczątki prehistorycznych zwierząt – mamuta, nosorożca włochatego, niedźwiedzia jaskiniowego. Zostało odtworzone obozowisko rodziny neandertalskiej z postaciami naturalnej wielkości. W sezonie zimowym nocują w niej nietoperze, można zobaczyć też pająki.

Jaskinia nas zachwyciła, zasługuje na opinię, że jest jedną z najpiękniejszych w Polsce. Z ubolewaniem odnieśliśmy się do zakazu fotografowania jej piękna, alternatywą okazał się zakup pięknie wydanych folderów.

Następnie udaliśmy się do Podzamcza, gdzie naszym oczom ukazał się Dwór Starostów Chęcińskich. Został wybudowany w XVIII wieku w stylu barokowym na polecenie Stanisława Branickiego, ówczesnego starosty.

Obok dworu znajdują się stawy, przed dworem malownicze ogrody barokowe. W odległości ok. 200 m znajduje się ponad 300-letnia aleja lipowa oraz Brama Tryumfalna wzniesiona w 1674 roku by upamiętnić tryumfy króla Jana III Sobieskiego.

Przywitał nas przewodnik, ubrany w strój szlachecki Antoni Wit Chamera - kustosz dworu. Sympatycznie nakreślił historię Polski związaną z Tryumfami Jana III Sobieskiego, jego żoną Marysieńką, omówił znajdujące się w dworze obrazy, eksponaty występujące na wystawie strojów dworskich. W każdym słowie, geście, spojrzeniu naszego przewodnika czuć było pasję, zaangażowanie i umiłowanie tego czym się zajmuje.

Po odpoczynku przy obiedzie, w dobrych nastrojach wróciliśmy do Mielca.

*Maria Działowska*